Nr 279. Kraków, Środa 22 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Walka o kanały.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 czerwca.

Wszystkie dzienniki tutejsze zajmują się zatargiem Koła polskiego z rządem w sprawie kanałów — twierdzą one jednak, że groźne chmury, jakie pojawiły się wczoraj na horyzoncie parlamentarnym, już znikły, mimo, że rząd stanowiska swego w sprawie budowy kanałów nie zmienił. Dzienniki wskazują dalej na Izbę panów, której członkowie Skene i Baernreither przygotowują rezolucyę przeciw kanałom. Ton artykułów tutejszych dzienników zwraca się przeciw kanałom i przeciw Kołu polskiemu, które domaga się ich budowy.

„Die Zeit“, która doniosła, że wczorajsze oświadczenia rządu wywołały w prezydyum Koła polskiego wprost sensacyę, czyni dziś Kołu zarzuty, że właśnie teraz, gdy fundusze państwa są w przykrym stanie, rzuca w Izbie posłów taką „bombę“ i domaga się budowy kanałów.

„Neue Freie Presse“ zaś wywodzi, że obecnie potrzebne są pieniądze na budowę „Dreadnoughtów“ i na pokrycie wydatków aneksyjnych oraz różnych wydatków wojskowych, tak, że o budowie kanałów teraz myśleć nie można. To też dziennik ten radzi Kołu polskiemu przyjąć odszkodowanie za kanały.

„Neue Freie Presse“ donosi również, że wczoraj panowało wielkie naprężenie między Kołem a rządem i że krążyły pogłoski, iż Koło polskie chce w trzeciem czytaniu głosować przeciw budżetowi. — Dziś jednak wszystkie obawy już minęły i Koło polskie żadnych konsekwencyj ze sprawy kanałów nie wyciągnie. Dzienniki wiedeńskie liczą na konserwatystów i ludowców w Kole, którzy gotowi są zgodzić się na zaniechanie budowy kanałów w zamian za inne koncesye.

To też wczoraj wieczorem opowiadano sobie w Izbie posłów, że Koło polskie sprzedało kanały. — Wiadomości te jednak nie są prawdziwie, gdyż parlamentarna komisya Koła uchwaliła jednogłośnie wytrwać przy żądaniu natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanałów.

„Neue Freie Presse“ występuje już nawet przeciw temu, aby ewentualną rekompensatę otrzymała tylko Galicya. Dziennik oświadcza się za tem, aby Galicya otrzymała odszkodowanie tylko w stosunku swego udziału do długości linii kanałowej, która, jak wiadomo, jest bardzo mała; większa więc część rekompensaty przypadłaby Dolnej Austryi i Morawom.

Roboty około kanałów miały się rozpocząć już w najbliższych dniach. Dnia 24 b. m. miało się odbyć rozdawanie robót; chwilowo rozchodziło się o mniejsze roboty za cenę 200.000 koron, a mianowicie o wybudowanie kilku mostów wzdłuż przyszłej linii kanałowej. Rząd nie chce teraz tych robót rozpoczynać, ponieważ prejudykowałoby to już przyszłe stanowisko i oznaczałoby faktyczne rozpoczęcie budowy kanałów, czego rząd wobec oporu Izby panów czynić nie chce i dlatego pragnie na razie sprawę tę odroczyć aż do jesieni. Dzienniki same jednak przyznają, że odroczenie to byłoby tylko formą, a faktycznie oznaczałoby zupełne zaniechanie budowy kanałów.

Obecnie toczą się rokowania Koła polskiego z rządem, o czem świadczy komunikat, zamieszczony w „Polnische Correspondenz“, który donosi:

„Oświadczenie szefa gabinetu, złożone wobec prezydyum Koła nie było w tak kategorycznej formie złożone, iżby można było z tego wysnuć wniosek, że rząd kategorycznie nie chce wykonać ustawy o budowie dróg wodnych, uchwalonej przez parlament i sankcyonowanej przez cesarza. Gdyby oświadczenie rządu w kwestyi kanału zawierało było kategoryczną odmowę, wtedy Koło polskie nie byłoby w stanie wejść w tej sprawie na drogę rozumnego i praktycznego kompromisu“.

„Wobec takiego oświadczenia, Koło polskie musiałoby bez względu na swoje frakcye i ich programy zająć również zdecydowane stanowisko; nie byłoby to jednak w interesie obu stron, które utrzymywały dotąd ze sobą najbardziej przyjazne stosunki i nie byłoby to też w interesie normalnej pracy parlamentu. Kwestya budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła tylko z powodu oporu pewnych kół Izby panów stoi znowu na pierwszym planie. Rząd potrzebuje czasu, aby porozumieć się z temi kołami. Koło polskie, jako reprezentacya kraju najbardziej interesowanego w sprawie kanału, musi mieć gwarancyę, że ani rząd, ani parlament nie przejdzie do porządku nad tem słusznem żądaniem Galicyi“.

Komunikat ten „Polnische Correspondenz“, przyjmują niektórzy posłowie z zaniepokojeniem, obawiając się, że Koło zgodzi się na odraczenie sprawy kanału do jesieni, co by mogło sprawę tę zupełnie zaprzepaścić.

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę z pewnym wybitnym członkiem Koła polskiego, który należy do najgorętszych zwolenników budowy kanału. Poseł ów oświadczył, że gdyby zaniechano budowy kanału, to byłoby to dla Galicyi nietylko klęską ekonomiczną ale i polityczną, gdyż przeciwnicy Koła wyzyskaliby to jako hasło przeciwko Kołu.

Na usługach Prus.

W mowie swej o sprawie kreteńskiej, wypowiedzianej przed kilku dniami w Izbie gmin, angielski minister spraw zagranicznych sir Grey, zarzucił, jak wiadomo, prasie niemieckiej i „austryackiej“, że podsuwając polityce Anglii w kwestyi wschodniej fałszywe motywy, intencye i zamiary, usiłuje poróżnić Anglię z Francyą i z innemi jej przyjaciółmi. Mówiąc o prasie „austryackiej“ — Grey mógł tylko mieć i miał też jedynie na myśli niemiecką prasę Austro-Węgier, bo tylko do niej zarzut taki odnosić się może. Zaraz też po tem uderzeniu w stół odezwały się nożyce — i od kilku dni w prasie wiedeńskiej wielkie powstało poruszenie. W licznych artykułach starała się ona wykazać bezpodstawność zarzutu sir Greya, zaklinając się na wszystko w świecie, że umie należycie cenić utrzymanie dobrych stosunków z Anglią i że już wobec tego ani jej na myśl nie przyszło, w jakikolwiek sposób „oczerniać“ politykę angielską i szkodzić jej jawnie lub skrycie. Na czele tej „kampanii odwrotowej“ stanęła „Neue Freie Presse“ — lecz bierze w niej udział także wiedeński „Vaterland“.

Przypuszczać jednak można, że odwrót ten nie osiągnie już zamierzonego skutku, że nie zdoła przekonać opinii publicznej w Anglii, iż Grey owym zarzutem swoim wyrządził niemieckiej prasie wiedeńskiej krzywdę. Zbyt widocznie bowiem przebija się z jej głosów nieszczerość, zbyt śmiało liczy ona dziś na krótką pamięć dzienników i kierujących mężów stanu w Angli. Zwłaszcza zapewnienia „Neue Freie Presse“ mają dziś aż nadto wyraźną cechę wybiegów winowajcy, schwytanego na gorącym uczynku.

Faktem przecie jest, że niemiecka prasa austryacka już od szeregu lat idzie niewolniczo śladem prasy niemieckiej w Rzeszy, że zwłaszcza każda antiangielska akcya i kampania gadzinowych dzienników tamtejszych żywe a wdzięczne echo znajdywała w organach wiedeńskich, zwłaszcza zaś w „Neue Freie Presse“. Tak było dodczas aneksyi Bośni i Hercegowiny — tak jest i dzisiaj w sprawie kreteńskiej. Sprawa aneksyi nie byłaby zapewne wywołała takiego rozdrażnienia w Anglii, gdyby prasa wiedeńska wówczas nie była wprost dolewała oliwy do ognia. I jeśli dziś nietylko organ z „Fichte Gasse“, lecz nawet „Vaterland“ wiedeński, zapewniają uroczyście, że Austro-Węgrom dużo zależy na utrzymaniu jak najlepszych stosunków z Wielką Brytanią, to zapewnieniom tym nie można oszczędzić zarzutu jawnej obłudy, a conajmniej uwagi, iż dzienniki te w dziwny bardzo sposób starają się o przyjaźń angielską.

Twierdzenie sir Greya, że w sprawie Krety prasa wiedeńska rozmyślnie podawała w podejrzenie zamiary rządu angielskiego — stara się ona odeprzeć oświadczeniem, iż w tym wypadku powtarzała jedynie głosy... dzienników francuskich, stwierdzające rozdźwięk między stanowiskiem Anglii a dążnościami rządu francuskiego w tej sprawie. Jednej atoli okoliczności dzienniki wiedeńskie z „Neue Fr. Presse“ na czele wytłomaczyć nie zdołały, a mianowicie dlaczego z tak wielką skwapliwością powtarzały właśnie te, niezbyt liczne enuncyacye francuskie i dlaczego właśnie im przypisywały ważne symptomatyczne znaczenie? Ponieważ zaś zupełnie to samo czyniła prasa niemiecka w Rzeszy — opinia publiczna w Anglii uprawnioną była do wniosku — że dzienniki wiedeńskie i w tym wypadku wysługują się interesom Niemiec i antiangielskim manewrom berlińskim.

To wrażenie zaś odnieść musiała opinia publiczna w Anglii już z wszystkich głosów prasy wiedeńskiej w sprawie budowy austryackich „dreadnoughtów“ i wogóle w sprawie nowych zbrojeń Austro-Węgier na morzu. Podczas bowiem, gdy dzienniki wszystkich innych narodów, wchodzących w skład monarchii austro-węgierskiej — nie wyjmując Węgrów — usiłowały wykazać, iż takie olbrzymie wysiłki na morzu są dla państwa tego zupełnie niepotrzebne, niezgodne nawet z jego ekonomicznemi interesami, plan budowy austryackich „dreadnoughtów“ doznawał i doznaje dziś jeszcze gorącego poparcia właśnie w znacznej części niemieckiej prasy wiedeńskiej.

Wiadomo zaś, jak wrażliwa jest opinia publiczna w Anglii właśnie na tym punkcie, jak mocno jest przekonana, że zamierzone powiększenie austro-węgierskiej siły zbrojnej na morzu podyktowane zostało jedynie życzeniami Berlina i względami na interesy Rzeszy niemieckiej. — A prasa wiedeńska zresztą wcale się z tem nie tai. Tak n. p. teraz właśnie — gdy znaczna część dzienników wiedeńskich zaklina się, że jest dla Anglii najżyczliwiej usposobiona, — w wiedeńskiej „Zeit“ pojawił się artykuł rzekomo z pod pióra wybitnego wojskowego, który wykazuje, iż Austro-Węgry muszą powiększyć swoją flotę, muszą zbudować „dreadnoughty“, ponieważ Rzesza niemiecka szczególny kładzie nacisk na to, ażeby jej sprzymierzeniec był równie silny na morzu, jak na lądzie. Czyż potrzeba wymowniejszego dowodu, iż Austro-Węgry i w tej sprawie wysługują się Prusom i Rzeszy niemieckiej i że prasa wiedeńska tę politykę „pour le roi de Prusse“ usilnie popiera?

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że ta uległość kół rządzących obecnie w Austryi dla północnego sprzymierzeńca może dotkliwie odbić się na żywotnych interesach Austro-Węgier, a nawet na jej bezpieczeństwie, że musi je narazić na rozmaite komplikacye, na niechęć nie tylko Anglii, lecz także państw nad morzem Śródziemnem. A możliwość takich komplikacyi i nieporozumień będzie tem większa, jeśli niemiecka prasa austryacka nie przestanie się tak jawnie, jak dotychczas wysługiwać interesom i polityce Rzeszy niemieckiej. Już Bismarck powiedział czasu swego, że każdy rząd jest ostatecznie odpowiedzialny za „wybite przez prasę swego kraju okna w gmachu sąsiada“. Odpowiedzialność ta zaciąży także na rządzie austro-węgierskim — a zaciąży tem bardziej, o ile sam jeszcze do tego „wybijania okien“ u sąsiadów przyczyniać się będzie. To też w najbliższych delegacyach powinni reprezentanci innych narodów, w skład monarchii austro-węgierskiej wchodzących, podnieść głos przestrogi w tym kierunku. Ogromna większość narodów Austro-Węgier nie ma najmniejszego interesu w tem, ażeby państwo to dobrowolnie oddawało się na usługi polityce Rzeszy niemieckiej, nie ma też żadnej ochoty płacić potem koszta następstw tej niefortunnej polityki Wiednia i wszechniemieckiej solidarności wiedeńskiej prasy.

Wielki Kraków a kongres mieszkaniowy w Wiedniu.

V.

Dzielnica domow willowych w Höchst am Main tworzy bardzo uroczą miejscowość, złożoną z bądź to jednopiętrowych, bądź parterowych will z mieszkaniami poddaszowemi, rozsianych wśród ogrodów. Domki te, wolnostojące są wzorowane na angielskich rozkładach, każdą willę zajmuje tylko jedna rodzina, i są budowane na sprzedaż. Wśród kilkudziesięciu will dają się zauważyć 2 typy: wille o 3 pokojach z kuchnią etc. i z 5 pokoi z kuchnią etc. Każdy z tych dwóch typów posiada w podziale 4 alternatywy, wskutek czego jest 8 rodzajów will, które rozsiane po znacznej przestrzeni, wykluczają monotonię zewnętrznego wyglądu. Pierwszy typ składa się w parterze z 1 pokoju, kuchni, sionki, wygódki i kręconych schodów na poddasze, gdzie mieszczą się 2 pokoje. Wille tego typu kosztują 3500, — 3600, — 3700, — 4400 marek stosownie do alternatywy rozkładu wewnętrznego. Drugi typ will obejmuje w parterze 1 pokój, kuchnię, werendę, wygódkę, pralnię, względnie płuczkę, składzik na drzewo, sionkę z kręconymi schodami, prowadzącemi na I. piętro, gdzie mieszczą się trzy maleńkie pokoiki. Cena domków wynosi 6500, — 9500, — 10500, — 12000 marek stosownie do alternatyw tego typu. Jakkolwiek widoczne jest w tych willach prawie ślepe naśladownictwo angielskich modeli, to pomimo tego należy podnieść, że autorzy planów, przyjmując najlepsze i wypróbowane obce typy, starali się je zlokalizować, ze względu na inny klimat i potrzeby mieszkańców. Całość na tym nic nie straciła, owszem nawet trzeba przyznać, że szczególnie wewnętrzne rozkłady will zyskały na większej wygodzie. W każdym razie owa kolonia will przedstawia na wystawie najciekawsze i najbardziej pouczające studyum usiłowań stworzenia typu mieszkań, które sobie idealizujemy, ale w granicach przystępnych także i dla mniej zamożnej publiczności. Twierdzeniu tych, którzy utrzymują że w środkowej Europie, ze względu na klimat i inne warunki nie da się wprowadzić typu domków angielskich, kolonia w Höchst kłam zadaje.

Osobną grupę tworzy na wystawie Bawarya, która może poszczycić się znacznemi postępami w usiłowaniach przeprowadzenia reformy mieszkaniowej. Potężny związek „Bayerischer Landesverein zur Förderung des Wohnungs-Wesens“ w Monachium, przy poparciu rządu i społeczeństwa rozwinął gorączkową czynność w całej Bawaryi i osiągnął już znaczne rezultaty. Kolonie domów w Bamberg, Gössingen, Lechhausen przedstawiają znakomite typy rozumnego rozwiązania małych mieszkań i pięknego rozmieszczenia wśród ogrodów i zieleni. Przeważają typy domków dla dwóch rodzin, jedna w parterze, druga na poddaszu. Pojemność pokoi i kuchen jest ujęta w pewien szablon, kuchnie mają po wierzchni 12, zaś pokoje od 15 do 19 m. kw. Wystawa planów Bawaryi jest tak bogatą, że zasługuje na zupełnie osobne studyum.

Austryackie kraje koronne są znacznie skromniej reprezentowane. Widać tu dopiero początek usiłowań, nie brak wszakże dzielnych pionierów. Pomimo tego nie należy zaprzeczać, że jesteśmy daleko w tyle. Względnie najkorzystniej wyróżniają się pośród nas Czesi. Praskie domy urzędnicze, złożone z 2 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarki i 3 metry szerokiego przedpokoju, są bardzo pomysłowo w 3 piętrowych domach założone. Oprócz tego ciekawe studyum usiłowań przedstawia praca towarzystwa „Gesellschaft zum Baue von Arbeiter Wohnungen in Prag“. Założone w 1869 wybudowało dotąd 70 domów dla 423 familij, a mianowicie: jedną kolonię robotniczą w Pradze i drugą w Smichowie, obejmujące wyłącznie mieszkania, złożone z jednego pokoju i kuchni. Najnowsze typy domów są bardzo postępowe. Wprawdzie domy są trzech piętrowe o systemie zwartym, jednak o tak wąskim froncie, że na każdem piętrze mieszkają tylko dwie partye. Interesującą jest tabela, dająca przegląd działalności towarzystwa.

Kolonia w Smichowie.

W roku 1869 wybudowano 34 domy, w tym 136 mieszkań, złożonych z jednego pokoju, kuchni, wygódki i ogródka. Cena mieszkań wynosiła na parterze 156 K, na I piętrze 156 K.

W roku 1896 wybudowano 3 domy, w tem 18 mieszkań, złożonych z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju i ogródka. Cena mieszkań wynosiła: na parterze 202·08 K, na I piętrze 202·08 K, na II 197·60 K.

W roku 1898 wybudowano jeden dom, czyli 8 mieszkań, złożonych z jednego pokoju, kuchni, spiżarki, przedpokoju etc. Cena mieszkań wynosiła: na parterze 244·04 K, na I piętrze 249·06 K, na II piętrze 244·04 K, na III 239·10 koron.

W roku 1908 wybudowano 4 domy, dające 32 mieszkań, złożonych z 1 pokoju, kuchni, łazienki, spiżarki, przedpokoju. Cena mieszkań wynosiła: na parterze 260 K, na I piętrze 320 K, na II piętrze 310 K, na III piętrze 300 K.

Z tego zestawienia widać, jak w stosunkowo krótkim czasie wzrastały wymagania lokatorów, zajmujących zaledwie 1 pokój. W roku 1896 przybywa do dawnego typu mieszkania przedpokój, i budujące towarzystwo, aby znaleść

STANISŁAW PORĘBSKI.

„Być, albo nie być“.

4

Głód zaczął Henryka uspokajać. Było dość późno. O tej porze przyjaciele wysiadywali w „Grandzie“, gdzie się jadło kolacyę.

Pośpieszył, ale nie było to tak prostem wydostać się z tego labiryntu uliczek.

Trącił bezwiednie jakieś płaczące dziecko, które potoczyło się do rynsztoka i zaczęło zawodzić o kilka tonów wyżej i głośniej.

— Co za dzień — złorzeczył Henryk — wszystkie nieszczęścia świata w mojej głowie upatrzyły sobie gniazdo.

Podniósł dziecię i zaczął je uspakajać.

Mógł to być czterolatek niewiadomej płci.

Nikt nie reagował na płacz dziecka. Zeszło się kilkoro ludzi, zawsze ciekawych. Kobiety biedne i brudne, żony i służące w jednej osobie, jakiś robotnik zabłąkany, stara żydówka z koszykiem makagigów i kilku wyrostków z pobliskich bram i piwnic stanowiło przygodne zbiegowisko. Ale nikt nie umiał wyjaśnić Henrykowi, czyje jest to dziecko. W okolicy nigdy go nie widziano, było pewnie zabłąkane, lub przez jakąś zrozpaczoną matkę opuszczone. Tak objaśniały kobiety. One wiedziały, przeczuwały, co za mordercze boleści kryć się mogą w ludziach w związku z tem bezdomnem dzieckiem. Wypadki takie częściej w ich oczach się zdarzały, w tym biednym świecie, w którym żyły. Niejedna z nich sama przeżywała może takie straszne chwile, gdy opuszczona przez męża jęczała w bezsilnym bólu, mając do szyi uwiązany ciężar jednego lub kilkorga dzieci. Znały więc one psychologię — bratnich dusz.

Załkane dziecko bezłzawemi jęki tylko odpowiadało na pytania, zadawane najsłodszym, najpieściwszym głosem, na jaki tylko Henryk się umiał zdobyć. Starania to zrobiły jednak swoje. Wśród zmęczonego płaczu wypłynął wreszcie bezkreśnie żałosny głosik dziecka.

— Nima mamy, nima! —

— Gdzie jest mama? — pytał Henryk.

Stracił jeszcze pół godziny i dowiedział się z niejasnych słów dziecka, że jego matka zostawiła je na ulicy i kazała szukać jakich dobrych ludzi, coby je przygarnęli.

Dziecię, ujęte słodyczą Henryka, jakiej prócz matki od nikogo nigdy pewnie nie zaznało, uspokoiło się znacznie.

— To pana mama pewnie kazała szukać, ale pan był najprzód niedobry, bo przewrócił Halusię.

Wkrótce i głód się po płaczu przypomniał. Rawski kupił dziewczynce kilka pierników od obok stojącej starej żydówki, i zaczął myśleć o tem, tak niespodzianie poznanem dziecku. Te kobiety ze suteryn miały racyę. Jeden z tych rozpaczliwych czynów, które kodeksy przewidują, ale o których syte nie pamięta społeczeństwo.

Cóż teraz z dzieckiem się stanie? — staruszek przypomniał się z głębi. — Na ulicy go przecież nie zostawisz.

Tłum tymczasem spłynął znowu do swych bram i suteryn, aby żyć, rodzić i ginąć, jak przedtem, jak zwykle.

Henryk ujął dziewczynkę za rękę i poprowadził ku miastu, ku jaśniejszym światłom, lepszemu życiu. Postanowił umieścić ją w pewnym przytułku.

I szli ci dwoje bezdomni. wśród chłodu, mgły, ciemną zapomnianą uliczką. Ona, dziewczynka mała, niewiadomego ojca, niewiadomej matki, z rynsztoka przygarnięta do łona lepszego świata, miała znaleść teraz ludzi, coby jej rodziców zastąpili i rodzeństwo. Niezrozumiała szła przed nią nadzieja.

I on. On, co w swem sercu pałac zbudował kryształny, pałac sztuki w swoim rodzaju. Każdy gzyms gnieździł tam w sobie tysiące rzeźb, drogocenne marmurowe kolumny wspierały fasady. Lodżie kryształnemi lustrami w dal połyskiwały, a wewnątrz Arkadya rozkoszy była prawdziwą dla niego i dla jego wybranych kobiet. Dziś, w ten jeden długi listopadowy wieczór, otchłań pożarła te cuda i pustka była na tem miejscu, ranna, bezdenna, pustka...

*

Miasto milkło i otulało się w puchy, gdy Rawski opuszczał przytułek, gdzie Helusię zostawił. Wziął dorożkę i przepomniał sobie, że i on już dziesięć godzin nic nie jadł.

— Do Grandu?! — uśmiechnął się staruszek.

Stanowczo za dużo ten sobie dziś pozwalał. Rawski czuł do niego rosnącą urazę. Otchłań, która kryształny pałac zamknęła, między przyjaciółmi także zerwała mosty.

Kazał jechać do jakiegoś handelku, gdzie nie zaczepiony przez nikogo znajomego, czemś zimnem zaspokoił żołądek i śpieszył do domu.

Przeczuwał, że mu dziś przyjdzie w gruzach długo grzebać i nie mógł się doczekać tej chwili, kiedyby się w swoich nareszcie znalazł ścianach.

Ostatecznie przybył.

Myślał o Dorianie Grayu. Portretu swego nie miał, ale jak śmierci w tej chwili bał się lustra. Bał się spojrzeć weń, więc z tyłu się zbliży na palcach, jakby tajemną chciał spełnić zbrodnię, chwycił oburącz za ramy, wzniósł i z całej siły rzucił o ziemię.

Tysiąc dźwięków w jeden harmonijny ton zlanych zagrało uszom i rozpłynęło się.

Zdało mu się, że to mu spokój wróci, ale łudził się. Wewnętrzny przyjaciel nic nie mówił, ale czując wokoło siebie gniew tamtego, przewracał się gorączkowo.

Jakże innem się wszystko Rawskiemu teraz wydawało!

Te cenne drobiazgi, cacka, które mu dom zapełniały, a i serce radością, teraz bezsłowne leżały. Fotografie, świadki jego tryumfów, milczące także stały, chłodne i martwe.

Henryk chciał się czemś zająć.

Otworzył biurko i wyjął stosy listów od kobiet.

— Po co świadki zostawiać po sobie, po co śmiercią zakłócać spokój żywym.

Wszystko spłonęło. Te tomy, co mogły zachwiać czcią i szczęściem niejednej rodziny, zniszczały.

Potem przyszła kolej na fotografie. I te bez żalu, bez bólu, bez jęku, poszły w ogień.

Długo w noc trwała ta zabawa.

Wreszcie i na Rawskiego przyszła kolej.

Służący znalazł go z rana w łóżku przykrytego i zupełnie ubranego, z przestrzeloną skronią...

*

Byłem na jego pogrzebie.

Znałem bowiem tego Rawskiego. Dobry był człowiek. Widywaliśmy się czasem w jednej kawiarni, do której przychodziło się na gazety. Temat z tego lub owego zaczerpnięty pisma, nieraz omawialiśmy szereg godzin, ale kończyło się to zawsze jednem i tem samem, do tego samego wracaliśmy błędnego koła. On mię chciał przekonać, że, będąc profesorem gimnazyalnym, powinienem więcej zwracać uwagi na siebie, bo szerszy świat na mnie patrzy. Głównie zaś nie mógł mi darować, że nie noszę wiązanych krawatów, tylko gotowe, i że nie pielęgnuję paznogci.

Ja zaś starałem się mu dowieść, że on po latach zawróci z tej drogi, na której jest obecnie i zacznie innych celów szukać, jak kobiety. Ha, źlem mu przepowiedział, nie spełniło się. Ale bo też wszystko zrobić można, tylko przekonać człowieka, to już się nie da. Jako pedagog, najlepiej o tem wiem. To też Rawski bronił się setnie i ani myślał kapitulować.

— Tak jak istnieje sztuka plastyczna, malarstwo, które mają nam życie umilać, czyż nie można traktować zdobywania dusz i ciał kobiecych, jako sztuki?

Rzeźba, malarstwo, poezya, opiewa naturę, różne opiewa i bierze za temat twory, kulminuje się jednak tworząc, lub opiewając nagość ciała kobiecego. Czyż więc nie jest ono kryształem sztuki i jako takie czyż nie jest sztuką najwyższą, najpiękniejszą i najgłębszą? Sztuka ciała i duszy, podczas kiedy tamte tylko na duszę działają i tak się mają do kobiety, jak miłość platoniczna do rzeczywistej.

Nie jestem księdzem, ale nieraz uszy mi puchły od tych rozpraw, zwłaszcza gdy nieboszczyk schodził na lubieżne szczegóły swojej sztuki. Nieraz spać nie mogłem po tych debatach, a moja żona, słysząc w nocy, jak się wywracam na łóżku, pytała mnie z uśmiechem:

— Pewnie się z Rawskim dzisiaj widziałeś?

Ale czemu on sam nie ożenił się z jaką piękną kobietą? Mógł znaleść wtedy kult ciała kobiecego w swoich czterech ścianach sypialni, a sam wyższym poświęcić się celom. Raz mu to poddałem.

oprocentowanie kapitału, zmuszone było stawiać już dwu piętrowe budynki. W roku 1898, pomimo, że towarzystwo stawia nawet trzech piętrowe budynki, czynsz stale wzrasta, zaś w 10 lat później, bo w roku 1908 wprowadza się dla każdego lokatora osobną łazienkę, widny i wygodny przedpokój i t. p. i znów czynsz wykazuje znaczny przyrost, chociaż ze względu na wyposażenie i wygodę tych mieszkań, jest cena ich stosunkowo jeszcze bardzo skromną. „Prager Volkswohnungsverein", którego kuratorem jest dr Artur Werther, wystawił tylko plany domów II piętrowych, jakie towarzystwo buduje, wykonane przez architekta Neugebauera.

Jan Peroś.

Ruch antirosyjski w Persyi.

Opinia publiczna w Europie, zajęta sprawą kreteńską i zatargiem grecko-tureckim, mało w ostatnim czasie zwracała uwagi na stosunki w innem państwie wschodnim, które również daremnie odwołuje się do poczucia sprawiedliwości mocarstw, mianowicie w Persyi. Tymczasem i w tym kraju, wydanym już przed rokiem na łup zaborczych dążności Rosyi i Anglii przygotowuje sią dramat dziejowy, który tak samo, jak sprawa Krety, może zakłócić letnie wywczasy dyplomacyi europejskiej. Korzystając z odwrócenia się uwagi Europy od tego państwa, Rosya zapuszczała tam przez cały ten czas coraz głębiej zaborcze swe zagony, coraz silniej starała się i stara spętać naród perski, który przed rokiem takie piękne dał dowody wewnętrznego odradzania się i przyswojenia sobie zdobyczy kultury zachodniej. Dążąc zaś do zupełnego ubezwładnienia i zagarnięcia zachodniej części Persyi drogą gwałtu i terroru, rząd rosyjski doprowadził naród perski do stanu ogromnego rozdrażnienia, które popchnąć go może do kroków wprost rozpaczliwych.

Rząd carski stara się przedewszystkiem utrzymać Persyę w dalszej zupełnej od Rosyi zależności pod względem finansowym, co ułatwiają mu dawniej udzielone temu państwu pożyczki, na niemożliwie uciążliwych warunkach. W tym celu też usiłuje zapobiedz każdemu projektowi sanacyi finansów perskich i zamiarom wydobycia się kraju tego z dzisiejszej politycznej i ekonomicznej anarchii. Równocześnie gospodaruje w nim już zupełnie, jak u siebie w domu. Przed miesiącem spekulacye zbożowe rozmaitych kreatur rządowych wywołały w Teheranie taki brak chleba, że ludność cierpiała wprost głód. Klęska ta i dziś jeszcze nie jest należycie zażegnana i usunięta, a tymczasem władze rosyjskie coraz nowych dopuszczają się nadużyć i gwałtów. W Tebrysie policya perska aresztowała pewnego Rosyanina, który dopuszczał się groźnych wybryków. Tamtejszy konsul rosyjski zażądał tymczasem surowego ukarania policyantów, którzy „odważyli się podnieść rękę na poddanego Rosyi". A gdy miejscowy gubernator perski odmówił spełnienia tego żądania, komendant tamtejszej załogi rosyjskiej kazał aresztować 19 policyantów perskich, ażeby wyśledzić rzekomo winnych — i wogóle w znacznej części miasta zastąpił perską policyę rosyjskimi kozakami.

Przy tej sposobności żołnierze znieważyli brutalnie poważanego ogólnie „mułłę" (duchownego perskiego) w Teheranie, zaś kozak rosyjski zbił na ulicy bez powodu kozaka perskiego. Obitego uwięziono nadto w poselstwie rosyjskiem, a napastnika nie ukarano. Wszystkie te wypadki wywołały w stolicy i w całym kraju ogromne oburzenie. Koła radykalne zarzucają rządowi, że nie ma odwagi i energii do przeciwdziałania tym nadużyciom rosyjskim, grożą już wywołaniem nowego ruchu rewolucyjnego celem obalenia obecnego rządu i oddania władzy w ręce komitetu rewolucyjnego, któryby ogłosił w całym kraju świętą wojnę przeciwko Rosyi. Dnia 19 bm. miały się odbyć w Teheranie na placu abzemeidan wielkie zgromadzenie ludowe celem zaprotestowania przeciw gwałtom rosyjskim i uległości rządu. Gabinet atoli do odbycia tych zebrań nie dopuścił, co powiększyło jeszcze ogólne wrzenie. Sytuacya jest tego rodzaju, że każdej chwili wybuchnąć mogą w Teheranie groźne rozruchy. Radykalna partya zamierza w ten sposób sprowokować interwencyę mocarstw.

Spojrzał na mnie smutno, jakby żałował, że wogóle ze mną mówił, bo po tych straconych dyskusyach nic a nic go nie pojmowałem. I kazał sobie podać kieliszek koniaku.

Głupstwo zrobiłem zadając mu to pytanie i bardzo tego potem żałowałem, od tego dnia przyjaźń też nasza bardzo osłabła. Zauważyłem to wkrótce, bo mi już nigdy potem nie wymawiał moich gotowych krawatów i krótko obcinanych paznokci. Stał się też małomównym wobec mnie, a nawet do tej kawiarni bardzo jakoś rzadko zaglądał. Ale pewnie jego kochanki więcej go wtedy zajmowały.

W dzień pogrzebu doręczono mi list od niego, pisany owej nocy. Przepraszał mnie serdecznie za wszystko, jeśli mimo woli jaką przykrość mi kiedy zrobił i prosił mnie, abym się zaopiekował tą Helusią, którą znalazł bez opieki na ulicy i umieścił w przytułku. O projekcie samobójstwa ani słowa.

Naradziłem się z żoną. Byliśmy już wtedy ośm lat po ślubie i straciłem nadzieję potomstwa. Żona więc moja chętnie się zgodziła i wzięliśmy to dziecko jakby za swoje. Urosła z niej już dzisiaj duża i ładna dziewczyna. A moja żona i ja nieraz w opowiadaniach przypominaliśmy jej dobroczyńcę, który ją sierotę z ulicy wziął na świat ludzki, a którego prawie nie znała. I nieraz myślałem sobie, że to jednak dobry i w gruncie szlachetny musiał być człowiek, tylko te kobiety, to wszystko z wierzchu u niego zatarły.

Ale coś strasznie się tu rozgadałem, a co tu rozprawiać o nieboszczyku i to o jego grzechach. Każdy z nas ma swoich win dość na sumieniu, pocóż ich jeszcze u bliźnich wypatrywać?

Panie, świeć nad jego duszą!...

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma"

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższona.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody"

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Pochód grunwaldzki. Krajowy komitet grunwaldzki w Krakowie wydał odezwę, wzywającą wszystkie reprezentacye powiatowe, dalej reprezentacye gmin miejskich i wiejskich, oraz wszystkie Towarzystwa i instytucye, chcące wziąć udział w pochodzie w dniu 17 lipca b. r., aby najpóźniej do dnia 30 czerwca zgłosiły swój udział z podaniem liczby delegatów, pod adresem: Komitet grunwaldzki, Kraków, magistrat.

Obrady komitetu grunwaldzkiego. Sekcya muzyczno-teatralna i zabawowa komitetu grunwaldzkiego odbędzie jutro, to jest dnia 23 b. m, o godzinie 5 popołudniu posiedzenie. Pojutrze dnia 24 obradować będzie komitet wykonawczy o godzinie 7 wieczór. — Oba posiedzenia odbędą się w salach magistratu.

Udział w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie zgłasza szereg osób z towarzystw z całej Polski. Ostatnio Koło polskie Dumy petersburskiej zgłosiło na ręce komitetu swój udział w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie.

Związek Sokoli zawiadamia wszystkie i wydziały okręgów, że po porozumieniu się z zarządem kolejowym odnośnie do pociągów, którymi druhowie na zlot krakowski jechać będą jak i o połączonych z temi pociągami udogodnieniach i zniżkach wyda wkrótce szczegółowe instrukcye. — Z dotychczasowych zgłoszeń zauważył związek, że bardzo mało druhów żąda wyżywienia w Krakowie sposobem przez związek postanowionym po dokładnem rozważeniu sprawy. Związek zwraca uwagę tych druhów, którzy liczą na możliwość wyżywienia się w Krakowie w restauracyach, że mogą doznać przykrych zawodów. Każdy uczestnik zlotu obowiązany jest nabyć kartę uczestnictwa czyli legitymacyjną przez swoje gniazdo za 1 koronę bez względu na to czy bierze udział w ćwiczeniach (karta czerwona), czy nie (karta biała). Karta upoważnia do korzystania ze wspólnych kwater, do wstępu na ćwiczenia na oznaczone miejsca stojące i do wstępu na bezpłatne zebrania i t. p. Będzie także legitymacyą dla pociągów.

„Straż Polska" zachęcona powodzeniem, jakie odniosły dwie wycieczki, urządzone przez nią w celu sypania Kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach, postanowiła skorzystać z wielkiego zjazdu osób z obcych zaborów i dać im sposobność w czasie głównych uroczystości grunwaldzkich w Krakowie również wziąć udział w sypaniu tego pomnika wdzięczności narodowej. Poparcie, jakiego doznała w tej sprawie „Straż Polska" od wszystkich warstw naszego społeczeństwa, pozwala przypuszczać, że wycieczki, urządzone w dni grunwaldzkie cieszyć się będą szerokiem powodzeniem i sypanie Kopca zamienią w uroczystość ogólnie narodową, już przez to samo, że wszystkie zabory połączą się w tej zbożnej pracy.

W sprawie wykupna gruntów pod budowę dróg wodnych. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W numerze z 11 b. m. szan. pisma wyczytałem sprawozdanie p. ministra handlu o stanie budowy kanału spławnego „Dunaj-Odra-Wisła". W sprawozdaniu tem mieści się wzmianka, jakoby budowę na przestrzeni Zator-Samborek już rozpoczęto, a na przestrzeni Skotniki-Kraków grunta już wykupiono. Tymczasem ani jedno, ani drugie nie jest zgodne z prawdą — bo ani budowy nie rozpoczęto, a o wykupnie gruntów na przestrzeni Skotniki-Kraków mowy być nawet nie może — gdy na przestrzeni tej nawet komisyi obchodowej jeszcze nie było — tak, że wykupno to może i za dwa lata nie nastąpi, pomimo, że właśnie na tej przestrzeni należało jak najwcześniej do wykupna przystąpić.

Ceny gruntów na tej przestrzeni idą szalenie z każdym dniem w górę, tak, że już teraz trzeba będzie trzy razy więcej zapłacić, niż przed rokiem, a cóż dopiero, gdy wykupno dłużej się przewlecze. Nic więc dziwnego, że preliminowany w r. 1901 kosztorys okazał się za niski. Winą tego jedynie zwłoka — bo i ceny robotnika idą z każdym dniem w górę.

Z poważaniem *A. Skowroński.*

Z Uniwersytetu. Zygmunt Mandel, kandydat adwokacki rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

Warsztat dla uczniów. Celem zapoznania szerszej publiczności ze zadaniem i kierunkiem warsztatu, założonego przez ś. p. dr Jordana, urządzoną zostanie wystawa prac uczniów w dniach 23 i 24 czerwca. Zwiedzać można można od 3 do 5 ul. Podzamcze l. 30, I p. Wstęp wolny.

O bezpieczeństwo Wawelu. Od osoby, która w ostatnich dniach zwiedzała zamek wawelski, otrzymujemy następujące uwagi:

Zarządowi odnowy Zamku wymknął się zapewne z pod uwagi szczegół, że w tak suchej jak obecnie porze, poważnem niebezpieczeństwem pożaru — zagraża skład drzewa, przyparty o to skrzydło budynku, które dotychczas zajmuje wojskowość. — W otwartych oknach, tuż nad szopą, palą żołnierze tytoń; stary, drewniany dach zarzucony jest niedopałkami papierosów i zapałek. Jeśli nie można rozciągnąć zakazu palenia także i na tę część gmachu, jeżeli utrudnione jest przesunięcie składu — należałoby przynajmniej pokryć go ogniotrwałym materyałem.

VI. Krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie. Zarząd filii Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie uprasza wszystkich delegatów na zjazd, aby zawczasu zamawiali sobie w biurze filii Ligi (Kraków, ul. Straszewskiego 28) mieszkania, gdyż biuro będzie miało do rozporządzenia kwatery tylko w ilości ograniczonej, a zamawiać je będzie tylko w miarę napływających zgłoszeń.

Samobójstwo ucznia. Wczoraj około g. 8 nad ranem rzucił się w zamiarze samobójczym pod koła przejeżdżającego pociągu na torze między Krakowem a Podgórzem uczeń seminaryum nauczycielskiego z Krakowa Władysław Dub. Koła pociągu urwały nieszczęśliwemu rękę i nogę, oraz zadały szereg śmiertelnych ran, wskutek których desperat wkrótce zakończył życie. Protokół do użytku władz spisał na miejscu wypadku kierownik ekspozytury policyjnej w Podgórzu st. komisarz p. Krzyżanowski, poczem zwłoki odstawiono do kostnicy na cmentarzu podgórskim. Powód rozpaczliwego kroku miał mieć charakter erotyczny.

Z kraju.

Tarnów, 21 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Egzamin analfabetów. — Wycieczka. — Varia).

Wczorajsze posiedzenie wypełniło sprawozdanie komisyi inwestycyjnej, oraz wnioski magistratu w sprawach gazowni. Referował burmistrz dr Tertil. Przedstawił on pracę komisyi inwestycyjnej w sprawie gazowni, z której byłymi właścicielami pp. Zinsem i dr Glaserem miasto ma pewne drobne rachunki do wyrównania. Główną kwestyą była sprawa zakupna magazynu gazowni, należącego do dawnych właścicielami, a z którego zarząd gazowni pobrał w styczniu niektóre towary. Komisya po dokładnem zbadaniu zawartości magazynu przyszła do przekonania, że magazyn należy kupić, lecz nie za cenę proponowaną przez właścicieli, tylko za znacznie niższą, t. j. za 15.000 koron, przyczem w tę samę mają wchodzić pozycye sporne pomiędzy gminą, a byłymi właścicielami. Kupno magazynu uzależniła komisya i magistrat od zgody właścicieli w sprawie odciągnięcia pewnych pozycyj z dochodów gazowni za miesiąc listopad i grudzień ubiegłego roku. Dochód ten wyniósł łącznie 41.970 K 61 hal. według obrachunku komisyi i magistratu. Odnośne wnioski przedstawił referent Radzie.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos dr Merz, Margulies, ks. dr Żyguliński, dr Rappaport, dr Schützer, Silbiger, dr Offner i burmistrz, wnioski komisyi inwestycyjnej i magistratu uchwalono.

Dnia 10 b. m. w szkole Brodzińskiego odbył się egzamin kursu analfabetów wojskowych, w obecności komendy i delegatów wydziału T. S. L. p. Robaczowskiego i prof. Skoczylasa. W popisie wzięło udział około 100 uczestników. Wynik egzaminu zadowalniający, za co należy się pełne uznanie tak gronu nauczycielskiemu, jak i kierownikowi kursu, dr Szypule.

Pod przewodnictwem profesorów K. Kwicińskiego i Fr. Włodygi, odbyli uczniowie II kursu seminaryum nauczycielskiego tygodniową wycieczkę w Tatry.

Rejestr powszechnego podatku zarobkowego, przypisany kontrybuentom w okręgach wymiarowych Tarnów-miasto, tudzież powiat polityczny Tarnów, zostały już zestawione i wyłożone do publicznego przeglądu przez dni 14, t. j. do 28 bm., w oddziale podatkowym c. k. starostwa. *Lambda.*

Nowy Sącz, 20 czerwca. (Obchód grunwaldzki). Uroczystości grunwaldzkie odbywały się tu przez sobotę i niedzielę. Na wspólnej konferencyi kierowników szkół uchwalono w przeddzień uroczystości głównej przygotować młodzież stosownemi odczytami o Grunwaldzie przy pomocy obrazów świetlnych; na koszta odczytów przyszła Rada szkolna miejscowa z pomocą, a współdziałało Koło T. S. L. Do 3.000 młodzieży szkół ludowych i wydziałowych w ciągu soboty wysłuchało odczytów, barwnie ilustrowanych, które wygłosił miejscowy nauczyciel p. Wł. Mazur. Tegoż dnia wieczór odbył się uroczysty wieczorek w „Sokole" przy szczelnie wypełnionej sali przez doborową publikę. — Słowo wstępne wypowiedział profesor Czermak z Krakowa. Chór męski, pod batutą profesora Kosińskiego, odśpiewał „Bogarodzico", następnie najlepsze siły amatorskie odegrały sztukę p. t. „Jeńcy".

W niedzielę odbyć się miała msza polowa, której w ostatniej chwili biskup tarnowski, ks. Wałęga, dla „ważnych powodów", zabronił. Nabożeństwo z kazaniem odbyło się więc we farze, poczem nieprzejrzane tłumy publiczności zgromadziły się pod zamkiem, z którego wygłosił poseł German przemowę, poprzedzoną śpiewem chóru męskiego.

Następnie imponujący pochód rozwinął się ku rynkowi, dalej ulicą Jagiellońską i zatrzymał się przed Kasą zaliczkową, gdzie przed statuą Jagiełły odbyło się, wśród przemówienia dra Flisa, odsłonięcie tablicy pamiątkowej. — Chwilę podniosłą uświetnił znowu chór męski śpiewem, a także orkiestra gimnazyalna, z prof. Leśniakiem na czele, Epizod odsłonięcia tablicy zakończył się przemówieniem prezesa komitetu Grunwaldzkiego, dra Barbackiego. W dalszym ciągu ruszył pochód w ulicę Długosza, okrążył znaczną część miasta, aby zawrócić w ulicę Jagiellońską — gdzie przy parku miejskim ustawiono biust króla Jagiełły, przed którym nieprzejrzane zastępy złożyły „hołd kwiatowy". Przy dźwiękach muzyki gimnazyalnej i Harmonii defilowały najpierw wszystkie szkoły ludowe miejskie i wiejskie, gimnazya, seminaryum i gimnazyum żeńskie, Straże ochotnicze, „Sokół", Rada miasta, reprezentacya powiatu, cechy, robotnicy narodowi, Czytelnia pań T. S. L., posłowie z powiatu i stowarzyszenia, a na ostatku rozśpiewana drużyna kosynierów i banderya włościańska z parafii podegrodzkiej, prowadzona przez wójta Maciuszka. Po pochodzie odbyło się przyjęcie włościan w Sokole, staraniem komitetu.

Zapowiedziany wiec w sprawie beatyfikacyi królowej Jadwigi w ostatniej chwili odłożono na inny dzień. Po południu odbył się festyn Grunwaldzki w ogrodzie Strzeleckim, a wieczór iluminacya.

Zakopane, 20 czerwca. (Po pożarze dra Chramca). Przejmująca katastrofa, która nawiedziła jedyny u nas wielki zakład leczniczy, zaniepokoiła szerokie koła publiczności, mnogie zastępy kuracyuszów i przyjaciół zakładu, tych wszystkich, którzy od długiego szeregu lat znajdowali tam zdrowie i wytchnienie. Rozmiary klęski ogniowej, największej, jaką widziało Zakopane, znalazły odgłos w całej prasie i opinii, pełen troski o los głośnego polskiego uzdrowiska, po którem przeszła pożoga i zniszczenie. I istotnie, możnaby w takim wypadku zwątpić o przyszłości zakładu każdego, tylko nie tego, który przed ćwiercią wieku, w półdzikim lesie tatrzańskim stworzył żelazną wytrwałością dr Chramiec i do takiego doprowadzić zdołał rozgłosu. Człowiek ten, wyniósłszy jedną koszulę z pożaru, nietylko, że ani na chwilę nie pomyślał o tem, aby dzieło całego twardego życia miało legnąć w perzynie, ale znalazł dość energii, aby po świeżej klęsce, zapewnić swym kuracyuszom leczniczy sezon natychmiast i uniknąć jakiejkolwiek przerwy.

Jeszcze buchały płomienie i dymy ze zgliszczów starego zakładu, kiedy kazał natychmiast spaloną lodownię kuchenną, naprawić nadpalony dach ocalonego domu pod Matką Boską, gdzie ulokowano wszystkich kuracyuszy, jeszcze przy dźwięku sygnałów straży pożarnej wynajął wszystkie wille sąsiednie dla pomieszczenia stałych, mających zjechać gości i połączył je z centralą przewodami dla światła elektrycznego, lekarzom zakładowym polecił nie przerywać na chwilę zabiegów koło chorych w ocalonych od ognia łazienkach; na drugi dzień po katastrofie zdołał w uszczuplonym zakładzie wprowadzić normalny bieg kuracyjnego życia. — W przeciągu dwóch tygodni stanie na miejscu zgliszczów prowizoryczna sala jadalna i bawialna z czytelnią, tak, że przybywający goście zakładowi nie doznają żadnych ani w leczeniu, ani w zabawie niedogodności. Jedynie liczba ich, tak zawsze dotąd znaczna, ze względu na brak pomieszczenia, musi być szczuplejszą. Katastrofa ogniowa dotknęła głównie części mieszkalnych zakładu. Kąpiele wodne, elektryczne, powietrzne, laboratorya lecznicze, lokale ćwiczeń i zabaw tennisowych pozostały nietknięte, stąd bieg kuracyi gości nie dozna przerwy.

Patrząc na te niezmordowane dr Chramca zabiegi, popierane w dziale gospodarczym przez podziwienia godną w dniach katastrofy drową Chramcową, uwierzyć trzeba, że nawet zniszczenie zakładu nie przeszkodzi licznym jego klientom kuracyjnym przepędzić letniego sezonu w ulubionem miejscu. Jedynie uszczuplone pomieszczenie wymagałoby wczesnych zamówień na ten sezon.

Rodzina dr Chramców, która z pożogi wyszła w jednem ubraniu i straciła mienie osobiste doszczętnie, gdyż wszystkie rozporządzalne siły skierowano ku ratowaniu rzeczy gości, spotka się zapewne w tym sezonie z wszystkimi swymi starymi przyjaciołmi i gośćmi u siebie — w zakładzie, gdyż to umożliwiła jej energia niestrudzona, w chwili klęski okazana. A gdy po roku, na miejscu dzisiejszych zgliszczów, staną wielkie, murowane domy zdrojowe, wyposażone we wszystkie nowoczesne wymagania hygieny i komfortu, nowa dla głośnego zakładu i jego twórcy nastanie era. Tymczasem zaś, zakład — choć spalony — żyje dalej, funkcyonuje i w gościnne wrota zaprasza. *F.*

Od dra Chramca otrzymujemy następujące pismo:

Za życzliwe wyrazy i słowa pociechy, któremi mię zaszczyciły niemal wszystkie polskie dzienniki, — składam tą drogą najgorętsze podziękowanie. Pożar nie zniszczył szczęśliwie wszystkiego — to też zakład mój zostaje otwarty bez przerwy, a na letni sezon mam przygotowanych sto pokoi gościnnych. Na zgliszczach zakładu rozpoczynam zaraz budowę nowych, murowanych domów, a da Bóg, w przyszłym roku będę mógł pomieścić w nowych zabudowaniach około 400 osób.

W sprawie ukonstytuowania się Towarzystwa akcyjnego dla mego zakładu, powstała tylko krótka zwłoka, a życzliwi subskrybenci mają to samo zapewnienie dobrej lokaty kapitałów w moim zakładzie, które mieli przed pożarem.

Z głębokim szacunkiem *Dr Andrzej Chramiec.*

Rzeszów, 19 czerwca. (Obchód grunwaldzki. Posiedzenie Rady miejskiej. T. S. L.) W ubiegłym tygodniu uchwalił komitet grunwaldzki szczegółowy program uroczystości, mających się odbyć w dniu 25 i 26 bm. W sobotę dnia 25 bm. po południu otwarcie wystawy etnograficznej powiatu rzeszowskiego w sali Towarzystwa kasynowego, która potrwa do środy. Wieczorem capstrzyk muzyki i sobótki. W niedzielę dnia 26 rano pobudka; o godz. 8 zebranie się wszysskich towarzystw, korporacyi i gości na Nowym Rynku, skąd wyruszy pochód na boisko II gimnazyum przy ul. Krakowskiej, gdzie odbędzie się uroczysta msza polowa. Po nabożeństwie odsłonięcie kamienia pamiątkowego, postawionego u wylotu ul. Grunwaldzkiej i Bernardyńskiej, i oddanie go w opiekę prezydyum miasta. Połączone chóry „Lutni", gimnazyów, szkół w liczbie 150 osób odśpiewają hymn „Bogu Rodzica". Następnie przemówi im. miasta dr Jabłoński, prezes komitetu dr Krogulski i przedstawiciel włościaństwa okolicznego gospodarz Wietchy, ze Staromieścia. Dzień zakończy uroczysty wieczór.

Uchwalono zwrócić się do Rady szkolnej kraj. z prośbą o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie tragicznego wypadku ś. p. abituryenta Małeckiego; z kolei miano rozstrzygnąć sprawę konkursu na wakującą od roku posadę starszego inspektora policyi miejskiej; ponieważ jednak nie było odpowiednich kandydatów, uchwalono po raz drugi rozpisać konkurs.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie T. S. L. odbyło się w piątek 17 bm. Na porządku dziennym była sprawa utrzymania przez Koło szkoły w Jaworzu średniem na Śląsku, o czem już pisałem. Uchwalono przeznaczyć na ten cel 800 koron rocznie.

Przemyśl, 21 czerwca (Przyjazd arcyksięcia. — Nowa pożyczka miejska. — Wypadki podczas ćwiczeń). Arcyksiążę Leopold Salwator przyjechał tu w poniedziałek o godz. 2·55 po południu. Na dworcu kolejowym oczekiwali gościa naczelnicy władz autonomicznych, rządowych, oraz generalicya. Arcyksiążę udał się na inspekcyę artyleryi, stacyonowanej w Pikulicach pod Przemyślem.

Gmina nasza czyni zabiegi o nową pożyczkę komunalną w kwocie 650.000 koron na pokrycie niedoborów, które powstały z powodu przekroczeń budżetowych przy budowach inwestycyjnych. Przekroczenia te wynoszą dotąd przy centrali eklektrycznej 185.000 koron, przy chłodni miejskiej 180.000 koron, przy szkole im. Henryka Sienkiewicza 19.700 koron. W nowej, zaciągnąć się mającej pożyczce mieści się też wydatek na budowę nowego piętra w szkole Mickiewicza, na szkołę męską na Zasaniu oraz nowe urządzenia elektryczne. Sprawa tej znacznej pożyczki wywołała żywą dyskusyę na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, na którem burmistrz dr Doliński w szczegółowym referacie omówił projekt i konieczność nowej tej pożyczki. Mimo wyczerpujących rozpraw sprawy nie załatwiono. Ostateczna decyzya zostanie powziętą na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Podczas ćwiczeń oddziału kolejowego pułku kolejowo-telegraficznego odnieśli trzej żołnierze bardzo ciężkie uszkodzenia wskutek przewrócenia się wagonu polnego, który ciężarem swoim przygniótł nieszczęśliwych.

Ze świata.

Rewizye i aresztowania w Radomiu. W nocy ze środy na czwartek, policya wraz z żandarmeryą dokonały w Radomiu licznych rewizyj i aresztowań. Między innymi aresztowano p. Władysławę Zarembinę, państwa Szpechtów, felczera kolejowego p. Sawickiego, oraz pracowników warsztatów kolejowych: pp. Orlikowskiego, Łozanowicza, Sowę i Popego. Nadto dokonano rewizyi w mieszkaniach: p. Stanisława Chądzyńskiego i p. Stanisława Olszyńskiego, adwokata przysięgłego, lecz nikogo nie aresztowano

Uroczystość ku czci F. Chopina w Monachium. Z Monachium piszą nam: W udekorowanej kwiatami sali, z widniejącym napisem kwiatowym: „Cześć Chopinowi", pośród bukietów polnych maków, ukrytych w girlandach z zieleni, odczytał na wieczorze ku czci nieśmiertelnego mistrza tonów w dniu 18 b. m. Stanisław Przybyszewski rzecz p. t. „Chopin a naród", refleksye na temat głęboko pojętej twórczości czwartego z naszych wieszczych romantyków, podnosząc w niej specyalnie jego znaczenie dla narodu polskiego. Przybyszewski wyszedł tutaj ze stanowiska, że artysta tonów, a więc przedstawiciel sztuki przystępnej dla każdego bez wyjątku, dzisiaj rozniósł sławę naszego imienia pośród całego cywilizowanego świata, a nam dał przez to możność akcentowania narodowości, posiadającej kulturę, dorównywającą zachodowi. Słusznie więc Chopinowi zawdzięcza naród to, co wogóle całej twórczości romantyzmu: życie swoje odrębne, a jednak na równi stojące z życiem naszych sąsiadów, którzy „nas wykreślili z karty Europy". Jeżeli kiedy, to właśnie w chwili zbratania się na uroczystym wieczorze, wlały słowa St. Przybyszewskiego wiarę i otuchę w młodych, że należy nam ciągle, bez wytchnienia „naprzód iść i świecić". Program dalszy wypełniły fortepianowe produkcye pani Małachowskiej miły i pełen wdzięku głos p. Ganowiczowej, pełen siły młodzieńczej a wytworny śpiew p. Stanisława Trojanowskiego, który zaśpiewał: „Pierścień", „Precz z moich oczu" i wesołą „Hulankę", zaś p. Jan Fryling deklamował z mocą wiersz C. Norwida: „Fortepian Chopina". Zakończył wieczór p. Karol Loevel „Marszem żałobnym".

Nastrój prawdziwie „chwili osobliwej" — tu na obczyźnie, pośród kultury wrogiego nam narodu, czuliśmy w pełni zbratanie się dusz i naszych myśli, w słowie wielkiego poety, znawcy Chopina, w artystycznem wykonaniu poszczególnych części przez artystów-amatorów. W wielkiej mierze należy się uznanie komitetowi z p. Romanem Hanaszem na czele, który nie szczędził starań, by ten obchód wypadł z należną godnością i powagą. M. J.

Katastrofa kolejowa, która się wydarzyła na stacyi Villepreux les Clayes, a o której we wczorajszym numerze popołudniowym pisaliśmy obszernie, okryła żałobą liczne rodziny. Pomiędzy zabitymi, których spis podał „Matin", znajduje się znany sportsmeń paryski Worms de Romilly ze swoim 4-letnim synkiem. Teść Wormsa, bankier paryski May, przejeżdżał w chwili katastrofy koło stacyi Villepreux automobilem. Udał się na stacyę i tam z przerażeniem ujrzał zwłoki zięcia i wnuka. Pomiędzy rannymi znajduje się wnuk Karola Marxa, Karol Longuet, który ma obie nogi złamane.

Z Paryża telegrafują: Dotychczasowe śledztwo wykazało, że maszynista Leduc, który prowadził pociąg expresowy, zniszczony w Villepreux, nie jest egzaminowanym maszynistą. Mimo to powierzono mu prowadzenie pociągu expresowego, za co dzienniki ostro atakują zarząd kolejowy.

Józef Serafin Ilnicki. Adwokat w Wiedniu, dr Herzberg-Fränkel, były kurator Ilnickiego, daje o nim następujące wyjaśnienie w „Neue Freie Presse": „Ilnicki, internowany w Kulparkowie, umknął stamtąd i udał się do Paryża. Rozmawiałem z nim w Paryżu kilka razy, po raz ostatni przed 14 dniami. Ilnicki opowiadał, że dwaj pierwszorzędni psychiatrzy paryscy badali go i uznali za zdrowego umysłowo, i że od swojego kuratora galicyjskiego bezskutecznie żądał, ażeby go uznali za zdrowego także psychiatrzy lwowscy. Z tego powodu zwrócił się do polskich posłów w Wiedniu. Ilnicki żąda zniesienia nad nim kurateli, ażeby mógł zażądać odszkodowania od rządu rosyjskiego i szwajcarskiego. Czyni on na mnie wrażenie człowieka rozdrażnionego i bardzo nerwowego".

Nagrody awiatyczne w Budapeszcie. Nagrody awiatyczne dla uczestników tygodnia aeronautycznego w Budapeszcie zostały już rozdzielone. Wielkiej nagrody za podróż w kwocie 100.000 franków nikt nie zdobył. Poza tem w nagrodach pieniężnych otrzymali: Wagner 50.200, Kinet 24.500, Latham 24.000, Paulhan 21.200, Illner 16.400, Jullerot 9600, Alfred Frey 7800, Horvath 7500, Warchałowski 7000, Efimow 5800, Engelhardt 5600, Andre Frey 5000, Szekely 4200, Thavez 2400, R. v. Pischoff 2400, baronowa de la Roche 2000, Amerigo 2000, Adorjan 1500, Bielovucic 1000, Wienczier 800 i Paul 400 koron.

Uroczystości grunwaldzkie w Ameryce. Jak donosi „Zgoda", na ostatniem zebraniu 86 delegatów towarzystw polskich ze stanów New York, New Jersey i okolicy, ułożono program obchodu grunwaldzkiego. Ze sprawozdania finansowego okazuje się, że w kasie głównej znajduje się 927 dolarów, to jest 4.635 koron. Przyjęto rezolucyę następującą rezolucyę:

„Fundusz, pozostały po obchodzie grunwaldzkim uważać, jako kapitał żelazny, nienaruszalny aż do chwili, gdy zajdzie potrzeba złożenia go na ołtarzu Ojczyzny. O wydaniu go zadecydować ma przynajmniej dwie trzecie ogólnej liczby delegatów towarzystw, biorących udział w obchodzie. Odsetki od tego kapitału obracane będą na cele oświatowe, którymi rozporządzać będzie komitet, wybrany przez tychże delegatów na rok jeden po skończonym obchodzie". Biskup polski w Chicago, ks. Rhode przybędzie na obchód, który odbędzie się dnia 12 lipca b. r.

W Milwaukee — jak donoszą tamtejsze „Nowiny Polskie" — wszyscy gorliwie pracują nad urządzeniem obchodu grunwaldzkiego. Na posiedzeniu wydziału ogólnego komitetu w hali św. Jacka, księża oświadczyli, że pragną wszelkimi siłami przyczynić się do uczczenia 500 rocznicy pogromu krzyżaków, byleby tylko zgoda panowała. Przyobiecywali, że zapowiedzą z ambon w kościołach składki i postarają się, aby dzieci szkolne wzięły udział w pochodzie.

Zmarli.

Władysław Stokłosiński, emer. poborca podatkowy, w 64 r. życia umarł w Andrychowie.

W miejscowości Ulasek w Królestwie zmarł ś. p. Tytus Babczyński, jeden z ostatnich profesorów b. Szkoły Głównej warszawskiej, długoletni dziekan wydziału matematycznego uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 80.

Ś. p. Babczyński był z zawodu matematykiem. Ogłosił drukiem: „Sposób mnożenia funkcyj symetrycznych, algebraicznych, wymiernych" (w Wykazie Szkoły Głównej za półrocze letnie r. 1867-8), „Wstęp do wyższej dynamiki", (Warszawa, 1872). Prócz tego wyszły w odbiciu litograficznem jego „Kurs algebry wyższej" (1865) i „Rachunek różniczkowy i całkowy".

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy" nadesłali: sędziowie i funkcyonaryusze sądowi w Jaśle 120 K jako pierwszą ratę; zarząd

Ogniska miejscowego w Jaworznie 20 K jako drugą ratę; dochód z dwóch wieczorków grunwaldzkich, urządzonych przez młodzież szkolną w Trzebini 20 K 85 hal; uczennice III klasy gimn. im. św. Jadwigi w Krakowie 10 K.

Ognisko miejscowe K. Z. N. L. w Branicach 20 K; L. Herzig za pośrednictwem Koła T. S. L. w Wiśniczu 5 K.

Uroczystości grunwaldzkie. Na koszta obchodu rocznicy grunwaldzkiej w lipcu b. r. w Krakowie nadesłał do rąk magistratu krakowskiego magistrat m. Kołomyi 100 kor., Wydział Rady powiatowej w Sokalu 50 kor.

Odznaczenie. Zygmunt Peszkowski, właściciel cukierni w Sanoku, otrzymał na wystawie w Paryżu złoty medal za wyroby cukiernicze.

Zarząd Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie (ul. Szujskiego l. 5), przyjmuje podania o przyjęcie do Bursy, zaopatrzone w świadectwo z ostatniego półrocza z dobrym postępem najdalej do 3 lipca. Opłata od synów nauczycieli wynosi 30 kor., od innych 45 kor. miesięcznie.

Przewodnik po Krakowie. Krakowski związek okręgowy Tow. szkoły ludowej wydał na czas uroczystości krakowskich i zjazdu grunwaldzkiego „Historyczny przewodnik po Krakowie“, z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele oświatowe. Przewodnik ten fachowo i umiejętnie opracowany polecić można wszystkim rodakom, wybierającym się na zjazdy krakowskie. Cena 50 hal.

Z kalendarza. We środę 22 czerwca: Paulina b. i Innocentego pw.; we czwartek 23 czerwca: N. P. M. Nieustającej Pomocy; w piątek 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela.

Wschód słońca dnia 23 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 czerwca termometr doszedł od + 6·6 do + 18·4 C.; barometr opadał.

Dnia 22 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru 12·1 C.; wiatr północno-zachodni.

Opera i operetka lwowska.

We środę: „Manewry jesienne“.
We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Baron Trenck“.
W sobotę: „Faust“.
W niedzielę po południu: „Druciarz“; wieczór: „Madame Butterfly“.
W poniedziałek: „Baron Trenck“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We środę: Kabaret.
We czwartek: Kabaret.
W piątek: Kabaret.
W sobotę: „Maciek królem“

Dział ekonomiczny.

*** Fabryka cegły cementowej.** Ruch budowlany w Krakowie napotkał w ostatnich latach na jedną wielką przeszkodę, mianowicie na wielką drożyznę, a nawet na brak cegły. Wobec tego, a zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa, że w „Wielkim Krakowie“ ruch budowlany ożywi się jeszcze znaczniej, zwrócić należy uwagę, że zagranicą dziś cegłę paloną z gliny zastępuje coraz częściej cegła cementowa i wapienno cementowa. U nas wprawdzie panuje co do tej cegły jeszcze pewne uprzedzenie, mianowicie, że wchłania ona zbyt dużo wilgoci. Że tak nie jest — wykazuje fakt, iż n. p. w Niemczech używa się w coraz większej mierze cegły cementowej do gmachów publicznych, od których wymaga się przedewszystkiem ciepła i suchości, n. p. do koszar, szkół i szpitali. Doświadczenia wykazały zresztą, że domy z tej cegły są najzupełniej suche i zdrowe. To też w Warszawie wybudowano w ostatnim czasie przy ulicy Zielnej z tego materyału dom — dwunastopiętrowy. Wobec tego też zwracamy uwagę, że w Krakowie powstała teraz nowa fabryka cegły cementowej, założona przez pp. architekta K. Przyłuskiego i A. Wąsowicza, pod firmą „Lapis“. Znajduje się ona na Dębnikach — naprzeciwko szkoły — i już wyrabia cegłę cementową, a oprócz tego przyjmuje zamówienia na wszelkie inne wyroby cementowe.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 181, cieląt 416, owiec i kóz 0, nierogacizny 444; razem 1038 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 300·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 100·— do 160·—, jałówki od 80·— do 144·—, cielęta od 27·— do 64·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 742 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 296, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 42, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 21 czerwca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·— do 22·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·50 do 16·50, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·30 do 15·—, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·80 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 14·60 do 15·40; kukurydza 14·40 do 17·20; groch 22·— do 27·—; fasola 25·— do 40·—; wyka 14·— do 14·50; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy —·— do —·—, holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 28·—; słoma 5·60 do 7·—; siano 4·40 do 6·40; koniczyna pastewna 6·40 do 8·—; ziemniaki 4·80 do 5·20; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg 2·— do 2·20; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 czerwca.

Pomnik Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie. Komitet budowy pomnika Andrzeja hr. Potockiego odbył dwa ostateczne posiedzenia, w których pod przewodnictwem marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego wzięli udział wszyscy członkowie komitetu, a mianowicie: pp.: prof. dr Bołoz Antoniewicz, Adam Krechowiecki, dr Władysław Łoziński, Jerzy hr. Mycielski, Leon hr. Piniński, prezes Rejchan, dr Rutowski, prof. Maryan Sokołowski. Z pomiędzy nadesłanych projektów uchwalono jednogłośnie dać pierwszeństwo projektowi prof. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. Konstantego Laszczki, i temu artyście poruczyć wykonanie pomnika, z zastrzeżeniem poczynienia pewnych zmian w szczegółach. Wykonanie tych zmian zaaprobować ma wybrana z łona komitetu osobna komisya, złożona z Leona hr. Pinińskiego, prof. Sokołowskiego i Jerzego hr. Mycielskiego. Ponadto uchwalono, ze względu na niepospolite zalety artystyczne projektów, przyznać nagrody po 1250 kor. artystom: Romanowi Lewandowskiemu, zamieszkałemu w Wiedniu i Janowi Szczepkowskiemu w Krakowie. Prof. szkoły przemysłowej, artyście Janowi Nalborczykowi, który poza konkursem przedstawił swój projekt pomnika i popiersie, uchwalono przyznać nagrodę w kwocie 500 kor., za trafnie uchwycone podobieństwo rysów w popiersiu.

Katastrofa we Lwowie. Ostatecznie stwierdzono, że z powodu zawalenia się domu przy ul. Bożniczej straciło życie 7 osób, a 25 osób zostało lżej lub ciężej poranionych. Pod gruzami zwalonego domu utracili życie: 62 letni faktor Abisz Wag, jego żona 40-letnia Sara Goldberg, ich 17 letni syn Ignac Wag, recte Goldberg, Seide Wadl, krawiec, 32-letnia Hania Bukarska, żona Seliga, robotnika z Rosyi, 9-letni syn Bukarskich Berko i 1½ roczna córeczka Szaja. Przybył wóz żałobny, do którego złożono zawinięte w jedno prześcieradło zwłoki wszystkich ofiar. Rozgrywały się tragiczne sceny, których groza tłumiła dech w piersiach tłumów otaczających miejsce katastrofy.

Bukarski, któremu z całej rodziny pozostało tylko jedno dziecko, w szale rozpaczy chciał się rzucić pod konie wozu, który unosił trupy jego żony i dwojga dzieci; Leon Goldberg, który utracił pod gruzami rodziców i brata, padł na ziemię w konwulsyach; jęki i łkania wypełniły ulicę.

Po uprzątnięciu gruzów opróżniono całą realność, jak również przylegającą do niej i mającą wspólny wchód a połączoną tylko gankami jednopiętrową kamienicę, należącą do tego samego właściciela Majera Samuela Menkesa i grożącą taką samą katastrofą. Wobec tego, że dostęp do tej kamienicy był utrudniony z powodu nagromadzonych gruzów i zachodziła obawa, że schody w niej mogą runąć, wyniesiono rzeczy lokatorów przez okna, spuszczając je na linach. Do późnej nocy tłumy publiczności cisnęły się do miejsca katastrofy. Obok gruzów przegniłych belek, rozłożyli się, pilnując szczątków swego nędznego dobytku, ci, którzy ocalili życie w katastrofie.

Właściciel kamienicy, która się zawaliła, nazwiskiem Menkes, został wczoraj aresztowany, ponieważ zachodzi podejrzenie, że wiedział, iż kamienica grozi zawaleniem i zaniedbał środków ostrożności. Dochodzenia przeciw niemu są prowadzone na podstawie § 335 ust. karn. Dziś dokonaną będzie obdukcya ofiar katastrofy.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Król“. (Występ Zelwerowicza.)
W piątek: „Zażarty automobilista“.
W sobotę: „Porwanie Sabinek“.

Walka o kanały.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 czerwca.)

Wiedeń. W Kole polskiem wre z powodu kanału. Rano odbyło się posiedzenie parlamentarnej komisyi. Postanowiono zwołać dziś o godz. 7 wieczór posiedzenie Koła w sprawie budowy dróg wodnych. Z różnych stron czynią starania, aby posiedzenie to odwołano.

Dziś przed południem odbyło się posiedzenie klubu ludowców, w sprawie kanałowej. Część ludowców jest przeciw, część zaś za budową dróg wodnych. Poseł Stapiński oświadczył się przeciw budowie kanału i zarówno on, jak i wiceprezes Czaykowski starają się odwieść Koło od postanowienia wytrwania na dotychczasowem stanowisku i proponują, aby Koło za pewnem odszkodowaniem zrzekło się budowy kanału.

Z ministrów polskich tylko Dulęba oświadczył, że solidaryzuje się w zupełności z Kołem polskiem. Dziś rano o godz. 8 prezydent ministrów był na posłuchaniu u cesarza. Odpowiedź bar Bienertha na wczorajszą jednomyślną uchwałę komisyi parlamentarnej Koła, iż Koło obstaje przy żądaniu natychmiastowego rozpoczęcia budowy dróg wodnych, dotąd nie nadeszła.

Zdaje się, że zamiar zaniechania budowy dróg wodnych istniał już od dłuższego czasu, albowiem minister handlu wstrzymał przed niedawnym czasem wszelkie awanse urzędników w dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Stanowisko ludowców.

Wiedeń. Po południu o godzinie 4 odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia ludowców; ma być uchwalona rezolucya, jaką klub przedłoży na wieczornem posiedzeniu Koła. Większość ludowców oświadczyła się dotąd za budową kanałów. Pos. Stapiński zaś się temu sprzeciwia; chce on na wieczornem posiedzeniu Koła oświadczyć się za budową dróg wodnych pod następującymi warunkami:

1) udowodni się, iż kanały przyniosą korzyści agraryuszom;

2) że kanały będą rentowne;

3) że zagwarantowane będzie wybudowanie kanału aż do Dniestru.

Mówią tu o **możliwości przesilenia prezydyalnego w Kole polskiem** z powodu kanału.

Sejmowa reforma wyborcza zachwiana.

(Telefonem).

Lwów, 22 czerwca.

Dziś obradował tu subkomitet reformy wyborczej, pod przewodnictwem dra Lea.

Omawiano sprawę wniosku posłów Lea i Tertila w sprawie powiększenia liczby mandatów z miast.

Konserwatyści natomiast przedłożyli wniosek o powiększenie ogólnej liczby mandatów do Sejmu do 170 z tem, że w miastach wybierani będą posłowie albo w dwóch kołach na zasadzie 4-krotnej pluralności, albo że część posłów wybierana będzie z powszechnego wyboru, część zaś przez Rady miejskie.

Po długiej dyskusyi wniosek demokratów odrzucono. Wobec tego, że demokratyczni posłowie głosowali przeciw zasadzie głosowania w dwóch kołach w kuryi miejskiej, konserwatyści, aby im zrobić na złość, głosowali przeciw własnemu wnioskowi o powiększenie ogólnej liczby mandatów do 170. Wniosek więc konserwatystów również upadł. W południe obrady przerwano. Po przerwie demokraci przedłożyli następującą rezolucyę:

„Wobec odrzucenia przez większość subkomitetu wniosku posłów Lea i Tertila co do odpowiedniego powiększenia liczby mandatów z miast, wobec treści wniosku, dotyczącego tejsamej sprawy, złożonego przez posła Laskowskiego imieniem prawicy, a czyniącego najskromniejsze nawet powiększenie liczby posłów miejskich zawisłem od warunków dla posłów demokratycznych do przyjęcia niemożliwych, oświadczają członkowie subkomitetu do lewicy sejmowej należący, że bez zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy przez pełną komisyę reformy wyborczej **nie mogą brać dalszego udziału w pracach subkomitetu** i dlatego żądają przedewszystkiem bezzwłocznego zwołania posiedzenia pełnej komisyi reformy wyborczej.

Do tego oświadczenia przyłączyli się ludowcy i poseł Sobolewski. Obrady subkomitetu odrazu też przerwano.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 22 czerwca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej jako pierwszy zabrał dziś głos w dyskusyi budżetowej minister dr Biliński. Omawiał on na wstępie istniejący w budżecie niedobór 72 mil. koron i zaznaczywszy, że niema on charakteru przejściowego — wykazywał konieczność nowych podatków. Izba atoli do tej chwili nie dała rządowi odpowiedzi na jego projekty podatkowe. Dalej podnosi minister, że zdanie prezesa Koła polskiego, iż deficyt ten musi być pokryty już w interesie powagi Izby, powinno się stać wytyczną dla wszystkich partyj.

Odroczenie podwyższenia podatku od wódki byłoby ciężkim ciosem dla krajów, najcięższym zaś dla Czech.

Minister mówi dalej.

Rozstrój w stronnictwie narodowo-demokratycznem.

Wiedeń. Pos. ks. Kopyciński wystąpił dziś z grupy demokratyczno-narodowej.

Sprawa Finlandyi w rosyjskiej Radzie państwa.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 22 czerwca.)

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Rada państwa obradowała wczoraj nad projektem nowej ustawy dla Finlandyi.

Sprawozdawca Deitrich zalecał przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Dumę.

Następnie zabrał głos Stołypin i oświadczył co następuje: Oświetliłem już projekt ustawy ze wszystkich stron i uważam teraz za potrzebne zwrócić uwagę na zasadniczą stronę kwestyi, ponieważ tak rosyjscy jak zagraniczni przeciwnicy przedłożenia widzą w tem niemal pogwałcenie prawa. Aby przekonać rosyjskie czynniki ustawodawcze, że przedewszystkiem muszą mieć interes Rosyi na oku, uznał rząd rosyjski za potrzebne sprawę Finlandyi traktować z szerszego punktu widzenia, ażeby uniemożliwić sofizmaty jurydyczne. Co w przeszłości dzięki energii i geniuszowi narodu rosyjskiego uzyskano, musi przy nas pozostać.

Niektórzy z opozycyi wykazują na to, że ogólne interesa państwa mogą być chronione przez ustawodawstwo administracyjne. Inni znowu, uznając potrzeby ogólnego państwowego ustawodawstwa, zalecają, ażeby przedewszystkiem zażądano co do tego decyzyi Sejmu finlandzkiego, a dopiero w razie odmowy z jego strony, przekazano to Dumie. Rząd atoli na to zgodzić się nie może, aby konieczność ogólnopaństwowa miała być podporządkowaną lokalnej autonomii.

Postępowanie takie byłoby nadto bezcelowe, gdyż rzadko udałoby się na tej drodze dojść do porozumienia. Nie mogę pojąć, dlaczegoby Rosya mogła wyrzec się swego prawa wyższości i czekać, aż wróg się wzmocni tak, że że tylko siłą pokonać go będzie można. Filozofia tego projektu krótko wyrażona jest taka: Decydujcie w danej kwestyi swobodnie (?) i zupełnie samodzielnie, ale jeżeli jej nie załatwicie w naszym duchu, strzeżcie się!

Stołypin uzasadniał dalej projekt rządowy w podobny sposób, jak poprzednio w Dumie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 czerwca.

O dostęp kobiet do gimnazyów.

Wiedeń. Wczoraj przybyła do ministra oświaty deputacya Związku austryackich stowarzyszeń kobiecych i wręczyła mu prośbę o cofnięcie rozporządzenia z dnia 27 lutego b. r., które utrudnia tak dalece udział dziewcząt w nauce, w gimnazyach i szkołach realnych, że równa się to zupełnemu cofnięciu dopuszczenia dziewcząt jako hospitantek do gimnazyów i szkół realnych. Deputacya oświadczyła, że uzasadnienie tego zarządzenia wskazywaniem na istniejące licea i seminarya nauczycielskie nie jest odpowiednie, gdyż i tak już w kobiecym zawodzie nauczycielskim panuje ogromne przepełnienie. Deputacya skarżyła się dalej, że podczas gdy państwo daje rocznie 20 milionów koron na gimnazya i szkoły realne dla młodzieży męskiej, to na licea żeńskie daje rząd tylko 100.000 koron rocznie.

Minister odpowiedział, że rozporządzenia cofnąć nie może. Rząd stara się jedynie zapobiedz przepełnieniu w gimnazyach i uniwersytetach, nie ma jednak zamiaru zamykać dziewczętom dostęp do szkół średnich; rząd chce tylko ograniczyć ilość uczenic. Minister przyrzekł zwołać w jesieni ankietę w sprawie uczęszczania dziewcząt do wyższych zakładów naukowych i zaprosić do udziału w tej ankiecie delegatki austryackich stowarzyszeń kobiecych.

Sensacyjna mowa tronowa.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że mowa tronowa, którą cesarz wygłosi przy otwarciu Sejmu, będzie sensacyjną niespodzianką. Cesarz oprócz zapowiedzi reformy wyborczej i reformy wojskowej, zajmie się w tej mowie obszernie sprawami wewnętrznej polityki węgierskiej.

Nacyonaliści rosyjscy na Chełmszczyźnie.

Chełm. Grupa posłów Dumy, przedstawiciele klubu nacyonalistów i Tow. słowiańskiego przybyli tutaj rano, powitani na dworcu przez deputacyę z burmistrzem na czele. Goście byli na nabożeństwie w katedrze i na obiedzie u biskupa Eulogiusza, na którym byli też obecni przedstawiciele ludności rosyjskiej miasta, oraz dwaj delegaci z Galicyi. Następnie udano się do Hrubieszowa.

Sprawa Samina.

Konstantynopol. Wobec deputowanych podczas dyskusyi nad etatem policyi kilku opozycyjnych deputowanych omawiało sprawę nie wykrycia morderców redaktora Samina i wskazała na podejrzenia podniesione przeciw komitetowi i młodoturkom.

Wielki wezyr wykazał bezpodstawność tych podejrzeń.

Ultimatum rumuńskie.

Ateny. Wczoraj nadeszło tu ultimatum rządu rumuńskiego, żądające zadośćuczynienia z powodu znanych zajść w porcie Pireus.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 czerwca.

Cholera w Galicyi. (Tel.) „Słowo Polskie“ donosi, że do szpitala powszechnego we Lwowie odstawiono dziś na oddział chorób zakaźnych dwóch robotników Jana Semeńczuka i Józefa Olesińskiego, którzy przyjechali tu z Podwołoczysk i zasłabli wśród podejrzanych objawów. Jak stwierdzono, zachodzą tu objawy cholery.

Śmierć Bolesława Bielańskiego. Ze Lwowa telefonują: Nadeszła tu wiadomość, że w sanatoryum w Purkersdorf pod Wiedniem zmarł dyrektor Banku hipotecznego we Lwowie Bolesław Bielański.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 92·15. Akcye austr. zakł. kred. 668·—. Akcya węg. zakł. kred. 844·—. Akcye Anglobanku 311·—. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 542·50 Akcye Länderbanku 468·—, Akcye kolei państwowych 752·—. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 710·—. Akcye tytoniowe 593·75. Alpiny 729·25. Rima-Muranyi 690·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2678·—. Losy tureckie 260·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 22 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 186·75.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 90·90 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·65 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 412·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Lilpop 562·50 rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 czerwca.
Pszenica na październik 9·44 do 9·45; żyto na październik od 6·82 do 6·83; owies na październik od 7·25 do 7·26; kukurudza na lipiec 5·41 do 5·42; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 12·05 do 12·15.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

kliniczne wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco. Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : :

1132 19 59

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den Namen Barber!

ZIMLER i S-KA

Kraków, Rynek Linia A-B

poleca

Oryginalne paryskie kapelusze, czapki sportowe, pióra, kwiaty, wstążki, jedwabie. Fabryczne składy koronek. Bluzy, halki, paski, żaboty, boa, rękawiczki, pończochy, torebki damskie, biżuterya francuska, parasolki. 4371 2 10

Do składu futer

Telefon 17.

K. i R. MOOR, ul. Grodzka l. 32

nadszedł już zakupiony osobiście na targach w Londynie i Lipsku **wielki transport towarów.** Jako specyalność na tegoroczny sezon polecamy szczególnie **sobole, sealskiny, skunki, nurki, tumaki, lisy prawdziwe niebieskie, białe i Alaska oraz gronostaje i t. d.** — jŻakiety damskie z perskich baranków wykonujemy na zamówienie w cenie już od 400 K wzwyż. Zamówienia na wszelkiego rodzaju futra przyjmujemy już teraz i wykonujemy je **znacznie taniej aniżeli w sezonie zimowym.** 3894 9 15



2888 18 20

Pensyonat Ukraina

Kossakowskiej, przyjmuje przejezdnych i stałych gości po cenach umiarkowanych. **Karmelicka 40.** 4488 1 8

Sustentant

znajdzie zajęcie w aptece przy ul. Stradom w Krakowie. — 4480 1 3

Korespondent

polsko-niemiecki, w wieku 22—25 lat, **poszukiwany** do większego biura w Wiedniu. Posada jest natychmiast do objęcia. Zgłoszenia tylko listowne w języku polskim i niemieckim z podaniem warunków. pod znakiem **„Towarzystwo Akcyjne 4481"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4481 1 3

„Careus"

prosi Janinę S. o podanie adresu pod dawnym adresem poste rest. 4495

Zaopiekuje się

mieszkaniem przez miesiące letnie, za odstąpienie pokoju umeblowanego i kuchni, ewentualnie wynajmie urzędnik, żonaty, bezdzietny, służbą zmuszony spędzić lato w Krakowie. Adres: **Kraków poste rest. kwit inseratowy Nr 4493.** 4493 1 2

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

2436 63 0

Do sprzedania

maszyna do pisania Remington. Ulica św. Jana l. 14, sklep. 4489 1 3

Handel korzenny

w dzielnicy robotniczej, dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacyi udziela z grzeczności biuro wszelkiej reklamy „Principia", ul. św. Marka 21. 4478 1 3

Do sprzedania folwark

przeszło 300 m. obszaru, z czego $^2/_3$ lasu, w zdrowem, górskiem położeniu, z obszernem ładnem pomieszkaniem i ogrodem, przy stacyi kolejowej, za cenę 130.000 koron. Zgłoszenia pod **4137** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4137 5 6

Okazya nadzwyczajna.

Mam ładny dom w Kalwaryi, a oprócz tego plac budowlany, na którym stawiam już ładną kamienicę. Piwnice i fundamenta ukończone, do tego materyał na miejscu i cała robota stolarska gotowa. Z powodu, że otrzymałem posadę we wschodniej Galicyi i muszę jak najprędzej jechać, sprzedam wszystko, jak stoi, bardzo tanio. Długi mam, zatem stosunkowo nie dużo gotówki potrzeba. Wiadomość z grzeczności u stróża kamienicy l. 4 w Rynku gł. w Podgórzu. 4445 3 8

Zdolna, energiczna, rutynowana

przykrawaczka

do sukien francuskich zostanie natychmiast przyjęta na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość: **K. S.** poste rest. **Kraków.** 4498 1 6

Do wynajęcia

od 1 lipca mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni w Podgórzu, przy ulicy Słowackiego 27. 4479 1 3

Aspirant farmacyi

II roku, zmieni posadę. Zgłoszenia przyjmuje pod **F.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4494 1 2

MORELE

brzoskwinie, gruszki, czereśnie, wiśnie, oddzielnie lub razem, świeżo rwane, także do smażenia, 5 kg. za 3 kor. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 4474 1 10

Pomocnik księgarski

obznajomiony z całą manipulacyą księgarską, poważny, sumienny i pracowity, umiejący prowadzić kontynuacyę prenumerat i wszelkie rachunki księgarskie, znajdzie zajęcie. Oferty z podaniem wieku, świadectw, dotychczasowego zajęcia i wymagań pod A. B. C. poste rest. Kraków. 4487 1 2

Torebki damskie

poleca - najtaniej

Z. Ziembicki

Kraków - - Plac Mariacki 2

obok W-go Herliczki.

4073 6 10

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3244 8 0

Lokomobila

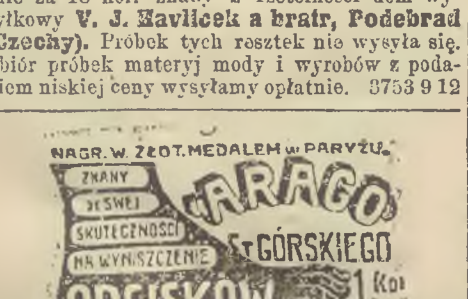
parowa o sile 8—10 koni, marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wypożyczenia. Wiadomość u M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, Telefon Nr. 2062/VIII. 4072 6 6

Tylko u nas do nabycia prawdziwe.

Bardzo korzystne kupno

40 metrów resztek

zefiru, płócienek, flaneli i innych materyi prac się dających, bardzo pięknych, długości od 1-8 metrów, sortowanych. Wysyła za zaliczką opłatnie za 18 kor. znany z rzetelności dom wysyłkowy **V. J. Havlicek a bratr, Podebrad (Czechy).** Próbek tych resztek nie wysyła się. Zbiór próbek materyj mody i wyrobów z podaniem niskiej ceny wysyłamy opłatnie. 3753 9 12



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2815 9 10

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie

Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.*

2970 18 20

Woda do ust oryg. „Zeidije"

utrzymuje zarówno naturalne jak i sztuczne szczęki w zupełnej czystości, nadaje zębom ich naturalną barwę, uśmierza ból zębów, wzmacnia chwiejące się zęby, zapobiega ropieniu dziąseł, desinfekcyonuje jamę ustną, uwalnia usta od wszelkiej nieprzyjemnej woni, czyni oddech przyjemnym, działa znakomicie przy zapaleniu błon ustnych i gardła i jest w użyciu bardzo wydatna. **Cena 1·20 K.** Antysept. proszek do zębów oryg. „Zeidije" usuwa tworzące się w ustach kwasy, jakoteż tłuste resztki potraw, nadaje zębom połysk i wzmacnia dziąsła. Cena 1·20 K. Krem do zębów oryg. „Zeidije" czyści znakomicie zęby i jest bardzo aromatyczny. Cena —·60 K. Wysyła jedyna wyrabiająca Parfumerie Orientale mag. farm. Gustawa Proschego, Brčka, Bośnia. 4295 1 5

Cegłę piaskowo-cementową i wapienno-cementową

ma na składzie i poleca po cenach umiarkowanych

„LAPIS"

:: Fabryka wyrobów cementowych ::

wł. Wąsowicz i K. Przyłuski

Kraków—Dębniki

vis-à-vis szkoły.

Polecają się także do wykonywania wszelkich wyrobów cementowych a mianowicie: stopnie i podesty o rozmaitych formach, obramowania do drzwi i okien, płyty betonowe do stropów, płyty na pokrycie parkanów murowanych, słupy do płotu, słupki graniczne, krawężniki, cembrowiny studzienne i t. d. — Za odpowiednie i fachowe wykonanie wspomnianych artykułów budowlanych ręczy się, gdyż nadzór nad wyrobem tychże spoczywa w ręku fachowca, architekta i budowniczego K. Przyłuskiego. 4477 1 0

MLEKO RÓŻANE wyborny **środek**

do nadania cery, nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—

do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**

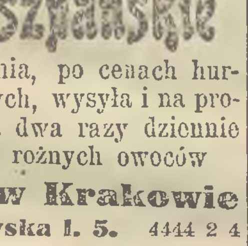
Woda do ust . . . . K 1·76

Proszek do zębów . . . . K —·88

2384 20 20 **TANNINGENE**

najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—

Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Z powodu wyjazdu

całe urządzenie dworu, zaraz niezwykle tanio do sprzedania, jadalnia, sypialnia, fortepian, łóżka, stoły, szafy, stołki, urządzenie kuchni, bielizna stołowa, porcelana stara saska, portyery i wiele innych przedmitów

Publiczna hala aukcyjna, Rynek 16.

4505 1 3

Zarząd dóbr Czudec

poszukuje od 1 października b. r. **ekonoma** na folwark 300 morg. i **adjunkta gospodarczego.** — Wymagana szkoła rolnicza i kilkoletnia praktyka w postępowych gospodarstwach. Przedstawienie osobiste bez wezwania wykluczone. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Świadectw załączonych nie zwraca się. 3963 6 6

3 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią na II piętrze od frontu, przy ul. Radziwiłłowskiej l. 14 3838 13 0

do wynajęcia

od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu między 1—3 pop.

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll

właściciele kolonii letniczej

Zawoja. 3040 31 35

Wiśnie hiszpańskie

najlepsze do smażenia, po cenach hurtownych i najniższych, wysyła i na prowincyę, oraz poleca dwa razy dziennie świeży transport rożnych owoców

Jan Borys w Krakowie

ul. Szewska l. 5. 4444 2 4

Rymanów Zdrój

Pensyonat w willi Zofii. Wikt dla dzieci 2 Kor., dla dorosłych 3 kor. dziennie, Januszewska. 3946 7 10

Taczek kutych

po cenach przystępnych dostarcza na zamówienie **Samuel Himelblau, Kraków, ul. Starowiślna L. 28.** 3980 6 8

Panna

inteligentna, wykształcona, poszukuje posady biurowej, jako towarzyszka podróży lub sekretarka we dworze. Zgłoszenia **J. F. 9.** poste restante **Zakopane.** 4157 4 6

Aspirant farmacyi

znajdzie umieszczenie w aptece w Jaworznie od 1 lipca 1910. Zgłoszenia przyjmuje K. Włyński, zarządca apteki w Jaworznie. 4199 4 5

On cherche une **Française** pour l'aprèmidi pendant les vacances. — S'adresser au magasin de modes, rue Ste Anne 2. 4464 2 3

Do wynajęcia

ul. Długa 51, po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I p. i II p., 1 pokój z kuchnią na I piętrze. 3 pokoje, kuchnia i przedpokój na parterze, do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość ul. Łobzowska, parter. od godz. 4 do 5. 4473

Faeton kuczer

landauer i wózki resorowe tanio do sprzedania przy ul. Starowiślnej l. 28. 3988 6 8

Pijcie napoje bez alkoholu

oszczędzajcie pieniądze i zdrowie.

Wysyłam w blaszankach 5 kg. syropu malinowego, cytrynowego, ananasowego, poziomkowego (dających 40 litrów napoju) za 6 K opłatnie za zaliczką. Tomasz Chaloupka, Světec, Čechy. 4132 5 5

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 31 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok, ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 2 20

Maturzysta

(matem.) wprawny instruktor, może udzielać lekcyi teraz i podczas wakacyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4269 7 10

Zakopane -- willa Smreków

ulica Jagiellońska 24.

Pensyonat położony w najpiękniejszej części, zdala od kurzu, wśród lasu świerkowego. Pokoje słoneczne, kuchnia smaczna, ceny od 5 do 8 koron dziennie. 4323 3 10

Realność 2 piętrowa

w Półwsiu Zwierzynieckiem, 10 lat wolna od podatku, jest do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: ul. Szpitalna 40, u fryzyera M. vis-à-vis teatru. 4308 2 3

Mundant

rutynowany, piszący i na maszynie, dla zmiany miejscowości szuka posady u pp. Notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków prosi pod **„Praca"** poste rest. **Ropczyce.** 4349 6 10

Willa Zacisze w Krynicy

do sprzedania lub do wynajęcia dla zamożniejszej rodziny. — Adres: **Lwów, Skrytka 9.** 4352 3 3

Na wieś lub do kąpiel

wyjedzie osoba młoda, inteligentna, dla pielęgnowania osoby chorej lub do dzieci za małem wynagrodzeniem. **„Wilhelmina 12"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 4387 4 5

Panna

z egzaminem buchalteryi, znająca język niemiecki, pisząca na maszynie, mająca dłuższą praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. **E. D. 100.** poste restante **Kraków.** 4104 3 3

Zakopane. Willa Murań

pokoje z utrzymaniem lub bez, tanio do wynajęcia. 4386 3 5

2 POKOJE

frontowe (2 wejścia) na I piętrze, przy

ul. Floryańskiej 25

do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 4001 9 0

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 4233 10 20

Sklep

duży, frontowy, z wystawami, z ubikacyami tylnemi, lub bez tychże, do wynajęcia od 1 lipca b. r. w Krakowie, ulica Sławkowska l. 30. — Wiadomość u właściciela. 4465 2 3

Praktykant

biurowy, z ładnem pismem, potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod: **„Praktykant"** poste restante **Kraków.** 4135 3 3

Pokój duży

o dwóch oknach, umeblowany, zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość: ul. św. Jana l. 14, I p., drzwi Nr 7. 4388 3 3

Letnie mieszkanie

pięknie umeblowane do wynajęcia od 1 lipca. Strnadt. Prądnik Czerwony, ul. Warszawska 209. 4436 3 6

Dwóch studencików

z lepszego domu przyjmie na stancyę rodzina urzędnicza w Tarnowie. Opieka staranna. — Zgłoszenia: **„Urzędnik"** poste restante **Tarnów.** 4452 2 3

Wystawa łowiecka w Wiedniu

gabinet albo pokój z usługą i śniadaniem 4 kor. dziennie. Mariahilf Esztergázyg. 11. 4456 2 2

MEBLE

różne i pianina, używane, kupuję, jak również sprzedaję. — Ulica św. Jana l. 14, sklep. 4433 3 5

P. T. Rodziców

życzących sobie posyłać dzieci do mojej szkółki w przyszłym roku szkolnym, proszę uprzejmie ze względu na ograniczoną ilość dzieci i klas o zgłoszenia przed wakacyami. Marya Ramułtowa, ul. Lenartowicza l. 4, parter, od godz. 2 do 3 po południu. 4415 3 3

Libretta

wyciągi fortepianowe i poszczególne kompozycye (walce, marsze etc.) do wszystkich oper i operetek, począwszy od 40 hal. — Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą 4455 2 18

Księgarnia polska i skład nut FR. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 (stacya kol. elektr.)

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 132 0

Proszę żądać wszędzie.

Willa w Szczawnicy

o 46 ubikacyach, budynki gospodarcze, ogród owocowy i warzywny, do sprzedania za 70.000 K. Gotówka potrzebna 50.000 K. — Wiadomość u p. Kurcza w Szczawnicy. 3754 9 10

TANIO

są do sprzedania: powozik półkryty, wolant i wózek, używane. Zakład rymarski, ul. Długa l. 34. **P. Paraliński.** 4079 5 5

Księgarnia polska i skład nut Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35. Stacya kolei elektr.

wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E. **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżączka** i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe** zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·30. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż** (Mięsienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 11 13

Prawdziwe Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK

3·10 metra długi,

dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek	7 K
odcinek	10 K
odcinek	12 K
odcinek	15 K
odcinek	17 K
odcinek	18 K
odcinek	20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 37 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.